

Sejm uchwalił ustawę o ubezpieczeniach upraw rolnych

16.02.2007.

16.02.2007 (Gazeta.pl) - Rolnicy będą musieli od 1 lipca 2008 r. ubezpieczać uprawy od skutków suszy - wynika z przyjętej w piątek przez Sejm nowelizacji ustawy o dopłatach do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

W głosowaniu brało udział 418 posłów, dwóch wstrzymało się od głosu. Ustawa trafi teraz do Senatu.

Ustawa jest nowelizacją przepisów z 2005 r. Zmiana dotyczy zarówno samego tytułu - z ustawy o dopłatach do ubezpieczeń na ustawę o ubezpieczeniach upraw rolnych, jak i zasad dopłat z budżetu do ubezpieczeń.

Rządowa nowelizacja ustawy z 2005 r. ma zachęcać rolników i firmy ubezpieczeniowe do zawierania umów chroniących przed skutkami klęsk żywiołowych. Określa ona m.in udział państwa w wypłatach odszkodowań za suszę i wprowadza obowiązek ubezpieczenia od suszy przynajmniej połowy upraw. Dopłaty do składek i odszkodowań będą dla tych firm ubezpieczeniowych, które zawrą umowy z resortem rolnictwa.

Sejm przyjął w piątek kilka poprawek. Jedna z nich wprowadza zasadę, że dopłaty z budżetu do składek ubezpieczeniowych będą wynosić 60 proc. w przypadku ubezpieczenia roślin i 50 proc. w przypadku ubezpieczenia zwierząt. Rząd chciał, by dopłaty wynosiły odpowiednio od 25 do 60 proc. i od 25 do 50 proc.

Dopłaty - zgodnie z wcześniej obowiązującymi zasadami - będą wypłacane tym firmom ubezpieczeniowym, które zawrą odpowiednie umowy z Ministerstwem Rolnictwa.

Inna poprawka różnicuje kary za brak obowiązkowego ubezpieczenia od skutków suszy. Rolnicy będą musieli zapłacić równowartość 2 euro za hektar, jeśli nie będą mieli ubezpieczenia, a nie - jak proponował rząd - 50 euro od gospodarstwa.

Podczas prac w komisji przedstawiciele środowiska ubezpieczeniowego ostrzegali, że jeśli nie zwiększy się udział budżetu w dopłatach do wypłat odszkodowań, firmy ubezpieczeniowe mogą nie chcieć uczestniczyć w systemie z dopłatami. Szczególnie groźne dla finansów ubezpieczycieli - jak wskazywały firmy - mogą okazać się obowiązkowe ubezpieczenia od skutków suszy.

Dlatego posłowie przyjęli poprawkę, która stanowi, że jeśli minister rolnictwa nie podpisze umów o dopłaty, rolnicy nie będą płacić kary za brak ubezpieczenia.

Jak powiedział w piątek PAP ekspert Polskiej Izby Ubezpieczeń Piotr Lewiński, cały czas trwają kalkulacje ubezpieczycieli. "Może mieć miejsce sytuacja, że żadna firma nie podejmie się zawierania umów ubezpieczenia z dopłatą" - przyznał. Dotychczas w systemie z dopłatami uczestniczyły cztery firmy.

Zgodnie z nowym prawem, budżet uczestniczyłby w wypłatach odszkodowań na wypadek suszy. Budżet dopłacałby 60 proc. do odszkodowań, jeśli ich wypłaty przekroczą 90 proc. wszystkich składek zebranych z ubezpieczeń od szkód spowodowanych przez katastrofy związane z klimatem. Ubezpieczyciele chcieli, by dopłaty wynosiły 75 proc.

Zgodnie z poprawką wniesioną podczas prac w komisji przez Wojciecha Mojzesowicza (PiS), jeśli rolnik podpisze umowę ubezpieczenia od skutków suszy i powodzi, odpowiedzialność firmy zacznie się następnego dnia po zawarciu umowy (miało być - po 30 dniach), zaś w przypadku ubezpieczenia od skutków gradu i przymrozków wiosennych - również następnego dnia (miało być 14 dni karencji).

Część posłów ostrzegła, że może to prowadzić do wyłudzeń odszkodowań, gdyż z publikowanych codziennie prognoz pogody można przewidzieć ewentualne zagrożenia.